

Stulecie pomnika Stacha Konwy w Lesie Jednaczewskim koło Łomży

Religijny, patriotyczny, edukacyjny, ale także sportowy i "majówkowy" wymiar miały obchody 100-lecia wzniesienia w Lesie Jednaczewskim pomnika kurpiowskiego bohatera Stacha Konwy. Uroczystość zorganizowały władze gminy Łomża, a samorząd województwa reprezentował wicemarszałek Marek Olbryś.

- Mamy dobry czas, w którym do głosu dochodzi pamięć nie tylko o największych postaciach polskiej historii, ale także o bohaterach naszych miejscowości i regionów. Mam nadzieję, że to nie chwilowa moda, bo naprawdę jest to główna siła naszej tożsamości. Ogromna w tym rola samorządów, aby tej pamięci nadawać tak atrakcyjną formę jak dzisiaj robi to gmina Łomża w odniesieniu do postaci Stacha Konwy i Adama Chętnika - powiedział wicemarszałek Marek Olbryś.

Pamięć

Jego zdaniem, obie te postacie są symbolami chwalebnych kart w dziejach Kurpiów, puszczańskiego ludu, który był zawsze wolny, lojalny wobec króla, cechujący się niezachwianym patriotyzmem i służbą dla ojczyzny.

- Dzisiaj wszyscy jesteśmy Kurpiami – mówił Marek Olbryś.

Wicemarszałek zaapelował także do wszystkich środowisk o udział w tworzeniu nowego oblicza Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie, który za kilka tygodni stanie się jednostką samorządu województwa.

- Chciałbym wokół skansenu gromadzić te zasoby kultury narodowej, które wiążą się z Kurpiowszczyzną - dodał wicemarszałek.

Uroczystości rozpoczęła msza święta na leśnej polanie, gdzie w czerwcu 1922 r. Adam Chętnik witał uczestników wielkiej patriotycznej uroczystości odsłonięcia pomnika z ziemi, kamienia i drewna. Sto lat później, w niedzielę 8 maja przed zgromadzonymi wokół monumentu odnowionego niedawno staraniem gminy Łomża, Nadleśnictwa Łomża i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, stanął Jacek Chętnik, wnuk Adama.

- To dla mnie wielkie wydarzenie. Zgromadziło nas tu ważne i piękne słowo: pamięć. Pamięć to znaczy szacunek dla zdarzeń i przeszłości. Chciałbym, by śmierć Konwy i bohaterstwo Kurpiów weszło na stałe do zestawu symboliki narodowej – powiedział Jacek Chętnik. Na uroczystość przywiózł książkę Adama Chętnika "Pod Kopańskim Mostem". Napisane wierszem dzieło o Kurpiach i ważnej dla nich bitwie ze Szwedami koło Myszyńca w 1708 roku zwane jest "kurpiowskim Panem Tadeuszem".

Dwóch bohaterów

Rocznicowe obchody w Lesie Jednaczewskim rozpoczęła msza święta celebrowana przez księdza Mariana Mieczkowskiego, proboszcza parafii katedralnej w Łomży.

- Żyjemy w czasie niepewności i obaw. Nie wiemy co będzie, ale wierzymy, że ten zasiew, który w naszej ziemi pozostawili bohaterowie, ta ofiara naszych przodków, przynosi kolejnym pokoleniom plon wolności, niepodległości i lepszy byt – mówił kapłan, a nawiązując do słów świętego Jana Pawła II dodał, że nie będzie sprawiedliwej Europy bez wolnej Ukrainy.

Postacie dwóch bohaterów pojawiały się najczęściej podczas uroczystości: Stach Konwa, kurpiowski strzelec, który nie zaparł się ojczyzny i został stracony przez wrogów oraz Adam Chętnik, badacz i piewca Kurpiowszczyzny, twórca skansenu w Nowogrodzie, inicjator budowy pomnika Konwy.

- Adam Chętnik dla społeczności kurpiowskiej dokonał wspaniałych rzeczy, ale niewiele się pamięta jak aktywnie brał udział w walce o polskość Warmii i Mazur w okresie plebiscytu, a potem w czasie wojny i okupacji – tłumaczył historyk Krzysztof Sychowicz.

W podobnym tonie przemawiał także wójt gminy Łomża Piotr Kłys.

- Adam Chętnik spełnił jedno ze swoich marzeń i doprowadził do upamiętnienia kurpiowskiego bohatera na leśnej polanie w pobliżu uroczyska Rycerski Kierz we czerwcu 1922 r. Uroczystość tamta stała się wielką manifestacją patriotyzmu – stwierdził Piotr Kłys.

Za troskę o pamięć, za lekcję patriotyzmu i Kurpiowszczyzny dziękowali organizatorom uroczystości także wiceminister rolnictwa, poseł Lech Antoni Kołakowski, senator Marek Komorowski, poseł Stefan Krajewski. Pod pomnikiem złożone zostały wiązanki kwiatów.

Humor, bieganie i bitwa

Podniosłe słowa i emocje nie zdominowały całkowicie uroczystości. Zadbaly o to przede wszystkim dzieci i młodzież ze szkoły w Kupiskach. Piosenkami oraz scenkami kabaretowymi w gwarze kurpiowskiej wzruszyły, ale też do łez rozbawiły zebranych.

Nie zabrakło akcentów sportowych. Elementem uroczystości była druga odsłona cyklu imprez biegowych organizowanych w gminie Łomża, czyli bieg Stacha Konwy na 10 kilometrów. Wystartowało ponad 150 pań i panów z m. in. Białegostoku, Suwałk, Augustowa, Ostrołęki, Hajnówki. Prawie wszyscy w dobrej formie ukończyli, wygrali Paulina Duda z Kolna i Andrzej Leończuk z Białegostoku, a medale za metą i puchary na scenie wręczał wicemarszałek Marek Olbryś w towarzystwie wójta Piotra Kłysa i zastępcy wójta Cezarego Zborowskiego.

Na scenie występowały zespoły kurpiowskie, wokół wyrosły festynowe stoiska, sił

dodawała strażacka grochówka. Twórcy rozdawali komiks „Opowieść o Stachu Konwie co bił Szwedów, Sasów i Moskali”, któremu graficzną formę nadała Teresa Adamowska, a tekstem opatrzył Cezary Zborowski. Zwieńczeniem uroczystości były pokazy wojskowe oraz efektowna scena potyczki Kurpiów ze Szwedami przygotowana przez rekonstruktorów z chorągwi Apis pod wodzą Jacentego Ordowskiego.

Według tradycji kurpiowskiej Stacha Konwa (zm. ok.1734-1735). Według był ławnikiem i strzelcem, który odznaczył się odwagą podczas III wojny północnej w bitwie ze Szwedami (22–23 stycznia 1708 r.) pod Kopańskim Mostem w pobliżu Myszyńca. W wojnie o sukcesję polską z lat 1733-1735 walczył po stronie konfederatów dzikowskich, broniących praw Stanisława Leszczyńskiego do tronu. Stach Konwa uznawany jest za przywódcę Kurpiów. Stał na czele oddziału strzelców kurpiowskich, który pod Jednaczewem stoczył bitwę z wojskami saskimi, lub sasko-rosyjskimi. Konwa w krwawej bitwie został wzięty do niewoli, a gdy odmówił przejścia na stronę wrogów Ojczyzny został powieszony. Jego ciało Kurpie pochowali w miejscu bitwy, na uroczysku Rycerski Kierz w Lesie Jednaczewskim, gdzie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, z inicjatywy Adama Chętnika w 1922 r. wzniesiono pomnik bohatera.

Wiosną 2020 r. zapadła decyzja o zniszczonego przez czas i wandalów pomnika. Z inicjatywy wójty Gminy Łomża Piotra Kłysa, Nadleśniczego Łomży Dariusza Godlewskiego w jego rekonstrukcję, tym razem w dębowej kłodzie, ponownie zaangażowali się działacze Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej z Jednaczewa. Po kilku miesiącach prac, w trakcie których m.in. poddano konserwacji figurę Chrystusa Frasobliwego i tablicę epitafialną z poprzedniego pomnika, pomnik ponownie ustawiono na leśnej polanie. Na szczycie osłaniającego kilkusetletni pień daszku, ustawiono historyczny krzyż, z pierwszego pomnika Stacha Konwy z 1922 roku.

tekst, fot.: Maciej Gryguc

red.: Paulina Dulewicz

